KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 10 (501)/2006 ISSN 1230-9990

„Krótkofalowiec Polski"- organ prasowy ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa

Redaktor Naczelny
Wiesław Paszta SQ5ABG
sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców
Sekretariat ZG PZK
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
Tel/fax (52) 372-16-15,
e-mail: hqpzk@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797

Centralne Biuro QSL – adres jw.

Prezydium ZG PZK
Prezes:
Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@pzk.org.pl
Wiceprezesi:
Ewa Kołodziejska SP1LOS
sp1los@pzk.org.pl
Dariusz Mankiewicz SP2HQY
Sekretarz generalny:
Bogdan Machowiak SP3IQ
sp3iq@pzk.org.pl
Skarbnik:
Aleksander Markiewicz SP2UKA

Główna Komisja Rewizyjna
Przewodniczący:
Maciej Kędzierski SP9DQY
sp9dqy@pzk.org.pl
Członkowie GKR: Zdzisław Chyba SP3GIL,
Bogdan Trych SP9VJ,
Jarosław Dyś SP5CTD,
Stanisław Czochara SP8BIA

Inne funkcje przy ZG PZK
Award Manager:
Augustyn Wawrzynek SP6BOW
sp6bow@pzk.org.pl
ARDF Manager:
Krzysztof Słomczyński
SP5HS ardf@pzk.org.pl
IARU-MS Manager:
Jerzy Gierszewski SP3DBD
sp3dbd@poczta.onet.pl
IARU Liason Officer:
Wiesław Wysocki SP2DX
sp2dx@chello.pl
VHF Manager:
Zdzisław Bieńkowski SP6LB
pkukf@pzk.org.pl
KF Manager:
Adam Perz SP5JTF sp5jtf@pzk.org.pl
QTH Manager:
Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl
Packet Radio Manager:
Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl
Manager OH PZK:
Andrzej Wawrzynkiewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

Od Redakcji

We wrześniu wydany został 500 numer „Krótkofalowca Polskiego". Z tego faktu należy się tylko cieszyć, że jednak pomimo tylu różnych przeciwności możemy oddawać do Waszych rąk kolejne numery. Tnx dla Wojtka SP2JPG za życzenia z okazji 500 numeru i przypomnienie tego faktu.

W numerze polecam relację z obozu szkoleniowego w Choczewie oraz z Jodłówki Tuchowskiej, które to kolejne spotkanie zbiegło się z jubileuszem 40-lecia klubu SP9PZF i 50-leciem SP9KAO. Klubom oraz ich członkom życzymy kolejnych okrągłych jubileuszy. Powracając do obozu młodzieżowego, apeluję – zagospodarujmy tę młodzież, która zdobyła licencję, by praca włożona w szkolenie nie poszła na marne. Miłej lektury.

VY 73!
Wiesław SQ5ABG

„Krótkofalowiec Polski" – kalendarium

16.12.1928 Walne Zgromadzenie LKK podejmuje uchwałę o wydawaniu czasopisma poświęconego sprawom krótkofalarskim. Ustalona zostaje też nazwa - „Krótkofalowiec Polski".

1.01.1929 Ukazuje się pierwszy numer „Krótkofalowca Polskiego". Miał 16 stron. Wydawcą pierwszych sześciu numerów był dr August Jaworski SP3FR. Decyzja o przyznaniu prawa własności spowodowana była względami podatkowymi.

16.06.1929 Dr Jaworski przekazuje LKK prawa do tytułu „Krótkofalowca Polskiego".

24.02.1930 Na zjeździe założycielskim PZK w Warszawie „Krótkofalowiec Polski" zostaje uznany oficjalnym organem prasowym PZK.

01.1934 Wprowadzono nowy dział - „Kącik BCL" w celu zdobycia nowych czytelników.

6.06.1938 BKK zgłasza wniosek o wydawanie oficjalnego organu PZK przez ZG, gdyż KP podaje informacje nieaktualne i robi to LKK, a nie ZG. Prezes PZK prosi o pozostawienie wydawania KP we Lwowie przy podwyższeniu jego jakości. Kotowicz (właściciel restauracji przy Rynku 25 – siedziby LKK) zdeklarował poprawę. BKK wniosek swój wycofało.

CENA 50 GR.

KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

Miesięcznik poświęcony krótkofalarstwu polskiemu.

ROK 1. LWÓW, 1. STYCZNIA 1929. Nr. 1.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW. GŁĘBOKA 10, Tel. 13-84.

Prenumerata roczna 5 zł. zagranicą 1 dolar.

OD REDAKCJI.

Stały i szybki rozwój krótkofalarstwa polskiego, stworzył konieczność powstania pisma, poświęconego wyłącznie ruchowi krótkofalowemu. Brak takiego pisma uzawał częściowo Radio-Amator Polski przez gościnne udzielenie swych zapsitdlo komunikatów klubowych i amatorskich, za co, na tem miejscu, składamy jemu najserdeczniejsze podziękowanie i sądzimy, że bliska nić sympatji i harmonji jaka łączyła krótkofalowców z Redakcją Radjo-Amatora Polskiego, zostanie nadal utrzymana w stosunku pomiędzy naszemi pismami.

Pismo nasze starające się o rozwój krótkofalarstwa w Polsce będzie umieszczać na swych łamach pouczenia i schematy od najprostszych, zrozumiałych dla początkujących „hamów", do najbardziej skomplikowanych, zmyślnych dla „ob". Chcąc nawiązać ścisły kontakt z wszystkimi krótkofalowcami w Polsce, prosimy ich o nadsyłanie nam swych cennych uwag i spostrzeżeń oraz o współpracę przez nadsyłanie artykułów i komunikatów. Prócz tego prowadzić będziemy „Skrzynkę pocztową", która zwłaszcza dla początkujących będzie zaprawdę pożyteczną. Będziemy dążyli stale do zwiększenia objętości naszego pisma i do jego doskonalenia, w czem mogą być nam wszyscy pomocni prenumerując i kupując „Krótkofalowca Polskiego".

05.1938 „Krótkofalowiec Polski" ukazuje się z dopiskiem w winiecie: „Własność Lwowskiego Klubu Krótkofalowców" (była to odpowiedź LKK na próbę zawłaszczenia przez ZG PZK tytułu „Krótkofalowiec Polski")

11.1938 Ogłoszono konkurs na nową okładkę KP

01.1939 Rozstrzygnięcie konkursu i KP ukazuje się z nową okładką

04.1939 W winiecie KP pojawia się dopisek „oficjalny organ PZK".

01.09.1939 Ukazuje się ostatni przedwojenny numer KP

09.1939 - 04.1958 Przez prawie dziewiętnaście lat „Krótkofalowiec Polski" się nie ukazuje

04.1958 Pierwszy po wojnie numer „Krótkofalowca Polskiego". Wydany został z podtytułem „Biuletyn Informacyjny ZG PZK". Pierwszy numer liczył 16 stron. W roku 1958 ukazało się 8 numerów.

01.1959 - 12.1959 Ukazało się 10 numerów „Krótkofalowca Polskiego".

12.1959 - 04.1960 „Krótkofalowiec Polski" się nie ukazuje. Trwa tworzenie Działu Wydawniczego PZK.

26.04.1960 Pierwszy numer „Krótkofalowca Polskiego" w kolorowej okładce. Był to 19 numer powojenny. Nakład pierwszego numeru wynosił 5500 egzemplarzy. Pierwszy numer wydany został przed Nadzwyczajnym Zjazdem PZK (26.06.1960).

11.1960 Ukazuje się ostatni numer „Krótkofalowca Polskiego" w tej nowej formie. Wydano jedynie 10 numerów. Ze względów finansowych (wielki deficyt) zaprzestano wydawania dobrze zapowiadającego się czasopisma.

11.1960 - 03.1961 „Krótkofalowiec Polski" się nie ukazuje.

03.1961 Po raz pierwszy „Krótkofalowiec Polski" ukazuje się

na str. 2

ze str. 1

jako czasopismo niesamodzielne. Na podstawie porozumienia ZG PZK z redakcją miesięcznika „Radioamator" powstaje miesięcznik „Radioamator i Krótkofalowiec".

03.1961 - 03.1990 „Krótkofalowiec Polski" ukazuje się jako wkładka do „Radioamatora i Krótkofalowca" (od 1979 „Radioelektronika"). W tym ostatnim przypadku znika nawet nazwa KP z tytułu czasopisma.

04.1990 - 12.1992 KP ukazuje się ponownie jako samodzielne czasopismo „Krótkofalowiec Polski - Biuletyn ZG PZK". Wydawany jest przez ZG PZK. Redaguje go jednoosobowo Krzysztof Słomczyński SP5HS.

19.01.1992 Tomasz Ciepielowski SP5CCC składa propozycję wydawania „Krótkofalowca Polskiego". Propozycja zostaje zaakceptowana przez Prezydium ZG PZK, a następnie Plenum ZG PZK (15.02.1992).

15.02.1992 Ukazuje się pierwszy numer „Krótkofalowca Polskiego" w nowej szacie edytorskiej. Ten KP ukazywał się do końca 1995 roku.

28.10.1995 Nieprzyjazne stanowisko ówczesnych władz PZK sprawia, że redaktor naczelny „Krótkofalowca Polskiego", Tomasz Ciepielowski SP5CCC, składa rezygnację z pełnionej funkcji.

12.1995 Ostatni numer „Krótkofalowca Polskiego" wydawanego przez firmę „ZMAG".

15.03.1998 Ukazuje się pierwszy (pod nową redakcją SP7CBG) numer kwartalnika „Krótkofalowiec Polski".

07.1998 Kolejny, drugi (2/421) numer KP.

04.07.1998 Rezygnacja SP7CBG z funkcji redaktora naczelnego KP. Nowym redaktorem mianowano Zdzisława Chybę SP3GIL.

08.1998 Ukazał się trzeci numer KP pod nową redakcją SP3GIL.

07.2000 Ukazuje się numer 7-8/2000. Był to ostatni numer „Krótkofalowca Polskiego". Decyzją nowych władz PZK zaprzestano wydawania KP z powodów oszczędnościowych. Informacje organizacyjne PZK ukazywały się jako wkładka do miesięcznika „QTC". Władze PZK nie przyjęły ofert „Świata Radio" i SP5ULD/8, który zaproponował tanie wydawanie samodzielnego KP.

04.2001 Ukazuje się nowy numer KP (1/438) pod redakcją Wojciecha Cwojdzińskiego SP2JPG. Wydawany jako wkładka do Magazynu Krótkofalowców QTC i wysyłany tylko prenumeratorom QTC. Pewną ilość wkładek rozsyłano do oddziałów PZK, aby mogli skorzystać z tego członkowie PZK.

29.06.2001 Wojciech Cwojdziński SP2JPG złożył na ręce prezesa PZK SP2JMR rezygnację z pełnienia funkcji redaktora naczelnego KP. Na funkcję tę Prezydium ZG PZK powołało Kol. Bolesława Krzymina SP2ESH. Do czasu uzyskania zmiany zapisu w Rejestrze Prasowym dotyczącego osoby Redaktora Naczelnego „Krótkofalowiec Polski" będzie redagowany przez Prezydium jako organ wykonawczy Polskiego Związku Krótkofalowców, właściciela tytułu.

38. 21.09.2001 Redaktorem naczelnym Krótkofalowca Polskiego zostaje Kol. Bolesław Krzymin SP2ESH, wieloletni zasłużony dla krótkofalarstwa działacz PZK i były pracownik etatowy PZK. KP wkładką do Magazynu Krótkofalowców QTC.

04.06.2005 Decyzja Prezydium PZK o wycofaniu KP jako wkładki z miesięcznika QTC i drukowanie go w miesięczniku „Świat Radio" w postaci kolorowej wkładki.

W numerze 8/2005 ŚR ukazał się pierwszy numer „Krótkofalowca Polskiego" po wycofaniu z MK QTC. Powodem był m.in. zamiar poprawy formy edytorskiej „Krótkofalowca Polskiego" bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Numer miał 4 kolorowe strony na końcu ŚR. Redaktorem został Wiesław Paszta SQ5ABG. Numer zawierał standardowe wiadomości organizacyjne z życia PZK.

Obecnie KP ukazuje się jako wkładka do miesięcznika „Świat Radio" o objętości 8 stron. Zawiera głównie informacje organizacyjne. Dodatkowo poza ŚR do Oddziałów Terenowych PZK jest rozsyłanych ponad 600 egzemplarzy KP.

Tomasz SP5CCC

II Obóz Szkoleniowy w Sportach Obronnych „Choczewo 2006"

W dniu 19 sierpnia br. zakończył się drugi, tym razem trzytygodniowy Obóz Szkoleniowy w Sportach Obronnych organizowany przez PZK oraz Klub Radiolokacji Sportowej. Obóz w ok. 60% sfinansowany został przez MON, pozostała część to wpłaty własne uczestników, osoby prywatne oraz PZK.

W obozie wzięło udział 59 uczestników w wieku od 1 do 19 lat oraz dziewięć osób kadry, w tym jeden wolontariusz. Obóz tak jak i ubiegłoroczny zakończył się egzaminem na Świadectwa w Radiowej Służbie Amatorskiej. Do egzaminu przystąpiły 43 osoby, w tym 14 na kat. A i C, co zważywszy krótki trzytygodniowy cykl szkolenia jest bardzo dobrym wynikiem.

Poza kursem krótkofalarskim i ARS-em uczestnicy obozu szkolili się w topografii (biegi na orientację) oraz w strzelaniu z broni pneumatycznej.

Był też czas na zabawę oraz wycieczki, w tym na gdański Jarmark Dominikański i na Hel.

Pogoda była nieco lepsza niż w roku ubiegłym, co nie było bez znaczenia, zważywszy typowe harcerskie warunki obozowe.

Obóz odwiedzali także goście, a wśród nich Tadeusz SP9EHQ z Dąbrowy Górniczej (obecnie Biała Góra, ok. 10 km od Choczewa), Jacek SP2LQC, Kazimierz SP2FAX, Jerzy SP3SLU, Wiesław SP4Z. Tym dwóm ostatnim Kolegom serdecznie dziękujemy za pomoc i aktywny udział w szkoleniu przyszłych krótkofalowców. Mieliśmy także okazję gościć przedstawiciela MON oraz rodziny uczestników obozu.

Drugi tydzień obozu – pierwsze QSO's

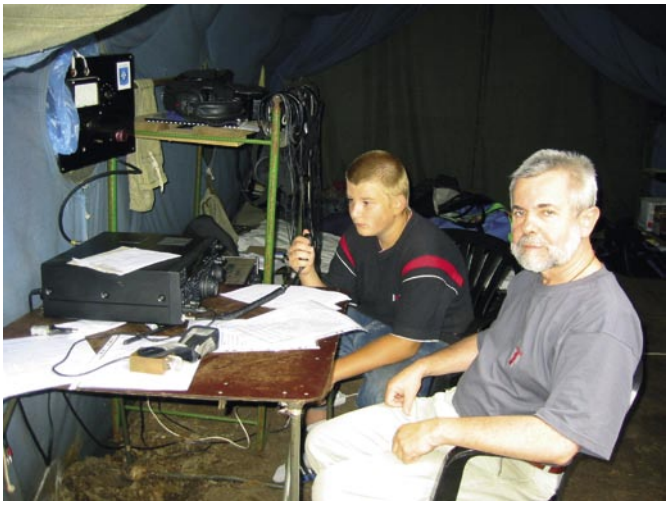

Praca na radiostacji odbywała się zawsze w asyście uprawnionych operatorów

Zajęcia teoretyczne kursu odbywały się w stołówce

Z terenu obozu pracowały w początkowym okresie dwie stacje na TRX FT 1000 MP używając anten typu Zeppelin oraz trzech dipoli ze wspólnym zasilaniem. Przeprowadzono ponad 300 QSO. W czasie Zawodów Warszawskich w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego z terenu obozu były aktywne SP0PZK, SP2KRS/2 oraz SP3KWA/2.

W czasie łączności prowadzonych przez uczestników obozu miało miejsce kilka nieprzyjemnych wydarzeń, a konkretnie dwa przypadki niekrótkofalarskiego, niekoleżeńskiego i nie mającego nic wspólnego z ham spiritem zachowania. Jest to tym istotniejsze, że zachowania te i sposoby zwracania uwagi szkolącym się przyszłym, ale i obecnym krótkofalowcom dotyczą znanych i wydawałoby się szanowanych starszych kolegów. Miałem sporo pracy, aby wyjaśnić młodzieży domniemane powody takich zachowań. Sądzę, że w ten sposób nie przyciągniemy do krótkofalarstwa młodzieży.

W czasie obozu odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium ZG PZK z udziałem Maćka SP9DQY, przewodniczącego i Zdzisława SP9GIL, piceprzewodniczącego GKR.

Bogaty program obozu byłby nie do zrealizowania, gdyby nie kadra, w większości sprawdzona, bo już drugi rok z kolei 6 osób szkoliło i pilnowało młodzieży.

Tak więc jeszcze słów kilka na temat obozu, a właściwie ludzi, dzięki którym się odbył.

Tak naprawdę organizacja i prowadzenie tego typu obozu do zadań łatwych nie należy, a czy przyjemnych, to rzecz gustu. Ważne, że wiemy, czemu mają służyć takie akcje. Zgodnie z § 3 punkty 1 i 2 Statutu PZK, organizacja ma za zadanie dbać o rozwój krótkofalarstwa. Tego się nie da osiągnąć bez centralnie lub w ramach oddziałów czy klubów podejmowanych akcji szkoleniowych oraz popularyzatorskich, takich jak festyny, kursy krótkofalarskie czy obozy szkoleniowe.

Obozy szkoleniowe, łącząc aktywny wypoczynek dzieci i młodzieży z kształceniem krótkofalarskim, są jedną z najciekawszych form pozyskiwania przyszłych adeptów krótkofalarstwa.

Do tego potrzeba ludzi, czyli kadry. Podstawą, czyli opoką dla organizacji tej formy szkolenia jest Adam SP2EDA, posiadający spore doświadczenie kierownik obozu. Adam ma szczególny dar nawiązywania kontaktu z dziećmi i młodzieżą przy zachowaniu dystansu, co jest niezbędne do utrzymania dyscypliny. Są dni, kiedy w obozowym megafonie punktualnie o 6.50 słychać: „pobudka wstać, koniom wody dać", co oczywiście radykalnie pogarsza nastrój wśród uśpionych uczestników obozu. Ale już po 10 minutach większość z nich biega po lesie w ramach porannej zaprawy. I tak zaczyna się dzień.

Adam koordynuje zajęcia i dostosowuje ich charakter np. do warunków pogodowych. Poza tym utrzymuje kontakt z rodzicami obozowiczów, uzgadnia wycieczki, a także inne zajęcia z wychowawcami.

Wychowawcy to cztery wspaniałe panie, z Małgorzatą Wilczyńską SP2IVI na czele.

Małgosia jawi się nam jako faktyczny kierownik-dowódca obozu. Wszędzie jej pełno. Zdecydowanym głosem i działaniami stara się wymusić posłuszeństwo u podopiecznych i czasami nawet Jej się to udawało.

Pozostałe opiekunki to Danusia Dyrka (wolontariuszka), Joanna Karwowska SQ2LIC i Iwona Tobiś. Wszystkie te cztery wspaniałe Panie dbały o bezpieczeństwo i dobre poczucie naszych podopiecznych. Małgosia, Danusia, Joasia i Iwona wspólnymi siłami organizowały czas wolny uczestnikom obozu, polegało to na propagowaniu zabaw, konkursów i różnego rodzaju gier. Była też redagowana wspólnie z radą obozu gazetka obozowa.

Pionierskiego i trudnego zdania nauki telegrafii w warunkach obozowych podjął się Zbyszek SP2JNK. W ciągu niespełna trzech tygodni potrafił nic nieumiejące dzieciaki nauczyć do poziomu 7-8 grup tekstu mieszanego. To było rzeczywiście trudne wyzwanie. Zbyszek poświęcał na ten cel 4-6 godzin dziennie. Z pozycji obserwatora wyglądało to tak, jakby cały czas od 9.00 z przerwami nieraz do 22.00 ktoś nadawał na kluczu. To podkreślało krótkofalarski, szkoleniowy charakter obozu. W końcu to dało efekt, ponieważ 14 uczestników obozu zdało egzamin na kat. A lub C. Zbyszkowi przez pierwsze 4 dni pomagał gościnnie przebywają-

Uczestnicy obozu Choczewo 2006

Egzamin z telegrafii to bardzo poważna sprawa. Egzaminuje Ryszard SP2IW

cy na obozie Jurek SP3SLU, krótkofalowiec nade wszystko miłujący telegrafię.

Kadrę obozu uzupełniali dwaj Adamowie: Wilczyński oraz Otwinowski SQ2MAX. Pierwszy z nich prowadził zajęcia z amatorskiej radiolokacji sportowej, drugi, czyli Adam SQ2MAX, opiekował się całym zgromadzonym na obozie sprzętem. Sprzętu było sporo, od dwóch zamiennie pracujących agregatów prądotwórczych poprzez sprzęt ARS do różnego rodzaju akumulatorków itp.

Kurs krótkofalarski prowadziłem osobiście. Starałem się młodym słuchaczom przekazać wiedzę nie tylko wymaganą przepisami, ale także historyczną w oparciu o materiały Tomka SP5CCC i Wiesława SP2DX. Tak, aby młodzież i dzieci wiedzieli, czym jest i kiedy zaczęło się krótkofalarstwo.

Kurs prowadzony był przez 3-4 godziny dziennie, a w mojej pracy wspomógł mnie Wiesław SP4Z, który jest zawodowym nauczycielem oraz wiceprezesem SPDXC. Wiesław w ciągu 4 dni zajęć wykładał kursantom część materiału z zakresu techniki oraz ukochany swój temat czyli anteny.

Od drugiego tygodnia zaczęła się praca na radiostacji dla kursantów. Stacja w większość dni była czynna od ok. 13.00 do 22.00 Jako operatorzy odpowiedzialni asystowali kursantom posiadający już licencje uczestnicy obozu. Z początku próbowaliśmy pracować na dwa urządzenia, ale bliskość anten skutkowała tak znacznym poziomem skrośnej modulacji, że zaniechaliśmy tego procederu. I od piątku 11 sierpnia pracowała już tylko jedna stacja FT 1000 MP z przyłączonymi dwoma antenami (zamiennie) Zeppelinem oraz trzema dipolami.

Szczegółowe uzgodnienia w czasie sesji egzaminacyjnej SP2IW, SP5IYI

W tym roku nie obyło się bez kontroli MON. Kontrolę przeprowadził płk Jarosław Dębski. Wynik kontroli jest pozytywny, a we wnioskach pokontrolnych czytamy: „Zorganizowany przez Polski Związek Krótkofalowców obóz szkoleniowo-specjalistyczny, łączący nabywanie przez jego uczestników umiejętności przydatnych dla sił zbrojnych z rekreacją i krajoznawstwem, jest bardzo efektywnym i przyjaznym dla młodzieży sposobem zaznajamiania jej z szeroko rozumianą problematyką obronności, a także skutecznym kształtowaniem postaw proobronnych i patriotycznych".

Takie zakończenie dobrze świadczy o efektach podejmowanych przez nas wysiłków, zważywszy, że realizujemy inny bardzo ważny dla PZK cel, a mianowicie szkolimy naszych następców.

Piotr SP2JMR

Wizyta na Morenie czyli SP9KRT/2

W czasie obozu w Choczewie na zaproszenie Gintera SP9ZW odwiedziłem bazę ZHP „Morena" w Gdańsku-Wrzeszczu. W deszczowe niedzielne popołudnie powitali mnie Julian SP3PL oraz Andrzej SP9ADU. Ale to nie do końca prawda, bo otwartymi ramionami przywitała mnie słynna delta Juliana SP3PL, obiekt rzucający się w oczy każdemu, kto tylko zbliży się do ośrodka na Morenie. Uczestników kursu zastałem w stołówce w czasie konsultacji. Konsultacje prowadzili Andrzej SP9ADU i Julian SP3PL. Niestety nie zastałem głównego sprawcy całego „zamieszania" czyli Gintera SP9ZW, po prostu musiał na kilka dni wyjechać do Piekar.

Wita nas swymi ramionami delta Juliana SP3PL

Dwóch sprawiedliwych: Andrzej SP9ADU i Julian SP3PL na Morenie

W niczym to nie przeszkadzało, zajęcia odbywały się normalnie i życie w bazie „Morena" biegło własnym trybem.

Wszystkim, którzy śledzą poczynania PZK na polu szkolenia, należą się pewne wyjaśnienia. A mianowicie w kwestii takiego pojęcia jak inspiracja. To właśnie Ginter SP9ZW i jego obozy czy wyjazdowe kursy krótkofalarskie były dla mnie inspiracją do organizowania obozów szkoleniowych.

Stanowisko operatorsko-szkoleniowe SP9KRT/2

W zamyśle chciałem zrobić to taniej, a więc potrzebowałem dofinansowania i dla większej liczby uczestników, a więc potrzebny był duży podobóz. To wszystko udało się po trzech latach prób i błędów w 2005r no i teraz w 2006. O tym już Drodzy Czytelnicy wiecie, ale inspiracją do tego były i są kursy na „Morenie".

Wrócę jeszcze na chwilę do SP9KRT/2. Stację było słychać w sierpniu dość często, przekrój wiekowy uczestników był nie co inny niż w Choczewie, ale to normalne ponieważ działania Gintera są ukierunkowane również na w pełni dorosłych uczestników. Poza tym „Morena" skupia głównie przyszłych adeptów krótkofalarstwa ze Śląska.

Te dwa kursy wakacyjne znakomicie się uzupełniają i na pewno są poważnym czynnikiem zwiększającym liczbę potencjalnych polskich krótkofalowców w przyszłości.

Jak wyglądała „Morena", a jak Choczewo, możecie zobaczyć na załączonych zdjęciach. Pozostaje mieć nadzieję, że podobne akcje będą się odbywały cyklicznie co roku co najmniej przez najbliższe 10-20 lat.

Piotr SP2JMR

Jodłówka Tuchowska, czyli krótkofalarska jesień na Pogórzu 2006

W dniach 8-10 września 2006, jak co roku w drugi pełny weekend września, odbyło się spotkanie w Jodłówce Tuchowskiej pod hasłem: KRÓTKOFALARSKA JESIEŃ NA POGÓRZU. Spotkanie to organizowane jest przez Oddział Terenowy PZK w Tarnowie OT-28 z okazji podsumowania Zawodów Tarnowskich. Tradycja tych spotkań sięga lat 80. Dodatkowe atuty Jodłówki Tuchowskiej to piękna okolica, czyste powietrze i możliwość spacerów, zarówno po szlakach turystycznych jak i po lesie, zbierania grzybów oraz prawie zawsze towarzysząca ładna wczesnojesienna pogoda. Istnieje również możliwość taniego noclegu, co było dodatkowym argumentem przyciągającym i w tym roku wielu kolegów z południowej i centralnej Polski. W sumie w Jodłówce doliczyłem się ponad 150 koleżanek i kolegów. Jak zwykle była to znakomita okazja do wymiany spostrzeżeń i doświadczeń, a także do trudnych rozmów na tematy organizacyjne. Przez cały czas z terenu spotkania pracowała stacja 3Z40PZF, na której i mnie (SP2JMR) udało się trochę popracować. Jak zwykle też przy tej okazji koledzy przywieźli sporo sprzętu krótkofalarskiego, elektronicznego, a także części do majsterkowania, było w czym przebierać. Nie zabrakło oczywiście Olka SP6RYP z jego kramem. W części oficjalnej spotkania, która zwykle ma miejsce w sobotę, wręczone zostały puchary i dyplomy za najlepsze miejsca w zawodach tarnowskich. Za swoją wieloletnią działalność uhonorowano przez ZG PZK Odznaką Honorową kluby: SP9PZF, który obchodzi 40-lecie powstania oraz SP9KAO z okazji 50-lecia. Odznaki Honorowe otrzymało także trzech kolegów: Zbyszek SP9IEK, prezes OT 28 (Złota Odznaka Honorowa) oraz Emil SQ9CAV, prezes SP9PZF i Wojtek SP9W (ex SP9HWN) – działacz, zawodnik i wydawca publikacji krótkofalarskich. W spotkaniu z ramienia naczelnych organów PZK uczestniczyli Piotr SP2JMR oraz członek GKR Stanisław SP8BIA. Wieczorem odbyło się wspólne ognisko. Szkoda, że wśród licznej braci krótkofalarskiej zabrakło prezesów ościennych OT PZK. Miejmy nadzieję, że to się w przyszłym, roku choć trochę zmieni.

Jodłówka 2006 – giełda jak zwykle zgromadziła wielu poszukiwaczy skarbów

Uczestnicy obozu Jodłówka 2006

Staszek SQ9AOR
i Piotr SP2JMR

Holice 2006, czyli Hamfest w Czechach

Inspekcja naszego stoiska PZK przez organizatorów: Ivana OK1MOW i Svetozara (Sveta) OK1VEY

W miejscowości Holice, jak co roku, odbyło się kolejne spotkanie krótkofalowców HOLICE-2006. Spotkanie odbyło się w ostatni weekend sierpnia, to jest w dniach 25-25 sierpnia 2006 (piątek, sobota). Podobnie jak w ubiegłym roku, Polski Związek Krótkofalowców wystawił swe stoisko. Obsługę stoiska prowadzili Andrzej SP3TYC i Bogdan SP3IQ. Spotkania w Holicach mają bardzo dużą tradycję, pierwsze spotkanie odbyło się w 1954 roku, tak więc dwa lata temu obchodzono 50-lecie spotkań w Holicach.

Na stoisku gościliśmy przede wszystkim wielu kolegów z Czech, bardzo się ucieszyliśmy z odwiedzin Janka OK2BIQ, z którym przeprowadziliśmy wiele serdecznych rozmów.

Byliśmy bardzo radzi z możliwości goszczenia bardzo znanych w krótkofalarskim świecie contestmenów: Jiriego OK2RZ oraz Honzy OK2BNG. Honza pełni rolę serwisanta na stacji kontestowej OK2RZ. Rozmowy z Jirim OK2RZ i Honzą OK2BNG były bardzo serdeczne i dotyczyły wielu spraw głównie sportowch, w tym dotyczących WRTC-2006 w Brazylii. Między innymi Jiri opowiedział swe bardzo pechowe przygody z próby wylotu na WRTC-2006 w Brazylii.

Na spotkania HOLICE-2006 przybyło wiele osób z Polski. Pamiątkowe zdjęcie na tle stoiska PZK wykonane w ostatnim dniu, to jest 25 sierpnia, sobota

Rozmawialiśmy też z Jozefem OK1ES, który wraz z kolegami OK1XC, OK1FM, OK1CCK organizują DX-pedycję do Mongolii, JT. Mają pracować pod znakiem JT800OK i będą tam przez miesiąc. Pasma 160-10 + 6. Karty via biuro QSL w OK. Wyprawa ta jest organizowana głównie dla zawarcia współpracy obsługi kart QSL dla JT via biuro w OK. Wyjazd za niecałe dwa tygodnie.

W pierwszym dniu byliśmy zaproszeni na spotkanie u starosty Holic, na którym mieliśmy okazję usłyszeć plany dotyczące organizacji następnego spotkania w Holicach w przyszłym roku. Na spotkanie do starosty przybył też Gerard F2JD, uczestnik DX-pedycji 3Y0X, który przedstawiał swój udział w DX-pedycji 3Y0X na Peter I Island.

Starosta miasta Holice

Bogdan SP3IQ

Janek OK2BIQ i Andrzej SP3TYC

Od lewej Janek OK2BIQ, Bogdan SP3IQ, Jiri OK2RZ i Honza OK2BNG na stoisku PZK

Gerard F2JD (na pierwszym planie) na spotkaniu u starosty Holic wraz z tłumaczem

Przemiennik FM w pasmie 2m – Ostrołęka

Od 9 sierpnia testowo pracuje przemiennik FM w paśmie 2 m w Ostrołęce o znamienniku SR5O. Konstruktorem przemiennika jest Artur SP5QWK, a jego działania wspomagali między innymi Piotr SP5MG, Adam SQ5AG i inni koledzy krótkofalowcy.

Dane lokalizacyjne i parametry techniczne urządzenia:
- lokalizacja: QTH: Ostrołęka
- lokator: KO03TB
- anteny zainstalowano na wysokości ok. 55 m od powierzchni ziemi, co daje wysokość ok 165 m nad poziomem morza.

Dane techniczne:
- przemiennik zbudowano na bazie radiotelefonów Motorola
- zastosowano dwie anteny X-300
- polaryzacja anten pionowa
- moc nadajnika ok. 2 W
- zastosowano kabel koncentryczny H-1000, dwa odcinki po ok. 75 m.

Budowa przemiennika oprócz ogromnego wkładu pracy konstruktora i wspomagających wymagała dokonania niezbędnych zakupów w postaci anten X-300, kabla koncentrycznego, zasilacza oraz innych niezbędnych drobnych elementów. Zakupy te zostały sfinansowane ze zbiórki środków pieniężnych członków SP5KVW, sympatyków oraz Piotra SP2JMR – Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców – dzięki któremu zakupiliśmy jedną antenę X-300.

Na dzień 14 sierpnia 2006 r. wydatki na budowę przemiennika przewyższają kwotę zebranych funduszy na ten cel.

Wszystkich chętnych, którzy zechcą wesprzeć nasz projekt, prosimy o kontakt:
Jerzy SP5GJH
tel. 029 766 99 33,
kom. 0502 547 041,
e-mail: sp5gjh@orange. pl.

Do usłyszenia na SR5O.

Vy 73! Jerzy SP5GJH

40-lecia Klubu SP9PZF w Tarnowie

W pierwszej połowie roku 1966 r. nastąpiło zarejestrowanie pierwszego w Tarnowie Klubu PZK a w lipcu tegoż roku uzyskano zezwolenie kat. I, 250W o znaku SP9PZF. Operatorami zostali: SP9NH, SP9AAD, SP9AKD. Klub działał w Domu Kultury „Zachęta" przy Spółdzielni Metalowej „Pokój". Pierwszy Zarząd Klubu stanowili: prezes – SP9CS późniejszy SP5CS Marian Salamon (SK), wiceprezes SP9AKD Jacek Rutyna, sekretarz SP9NH Andrzej Oskędra, skarbnik SP9HJ Adam Bugno (SK), gospodarz sprzętowy SP9CUV Czesław Wilczura, OSL manager SP9EDH. Pierwsze urządzenie klubowe to zaadaptowane przez SP9CUV i SP9GVS demobilowe 10RT. Klub ten został przeniesiony i działał przy Klubie Sportowym „Tarnowia", a w następnej kolejności zmienił nazwę na „Chemik" i działał w Domu Kultury przy Zakładach Azotowych w Tarnowie-Mościcach. Na przełomie lat 80. i 90. następuje przerwa w działalności klubu. W latach 90. zostaje reaktywowany jako klub „przemiennikowy" – opiekujący się tarnowskimi przemiennikami. Zarząd Klubu SP9PZF stanowią SQ9CAV, SP9CUV i SP9AED.

W związku z tym, że w bieżącym roku przypada 40-lecie klubu SP9PZF, a większość krótkofalowców z Tarnowa i okolic zdobywała pierwsze umiejętności operatorskie w tym klubie, Oddział PZK w Tarnowie dla upamiętnienia tej rocznicy uzyskał zezwolenie na pracę stacji klubowej od 1 do 30.11.2006 spod znaku okolicznościowego 3Z40PZF. Znak 3Z40PZF był również używany przez radiostację w czasie tegorocznego spotkania krótkofalowców „Jesień na Pogórzu" w Jodłówce Tuchowskiej w dniach 8-10.09.2006.

Zbyszek SP9IEK

Borodziej 2006

W dniu 10 września 2006 roku od godziny 15. 00 do późnych godzin wieczornych odbyło się już piąte Kaszubskie Spotkanie Krótkofalowców. Miejscem spotkania krótkofalowców podobnie jak w poprzednich dwóch latach był leśny ośrodek rekreacyjny Nadleśnictwa Gdańsk Borodziej, który zlokalizowany jest w lasach oliwskich niedaleko dzielnicy Gdańsk-Osowa. Na tegoroczne spotkanie przybyło około 120 osób głównie krótkofalowców z Trójmiasta i okolic, niektórzy przybyli tutaj ze swoimi rodzinami.

Impreza przebiegała zgodnie z przyjętym programem, było ognisko, grochówka, kiełbaski, spotkania i pogaduszki techniczne, odbywały się też konkursy m.in. rzut moherowym beretem oraz strzelanie z procy bynajmniej nie do zwierząt tylko do puszek, itp. Dla zwycięzców poszczególnych konkursów organizatorzy przygotowali okolicznościowe puchary.

Niewątpliwie atrakcją tegorocznego spotkania był udział paru młodziutkich, jeszcze nielicencjonowanych adeptów naszego hobby, co jest nadzieją na dalszy dynamiczny rozwój naszego hobby w nadchodzących latach.

W imieniu organizatorów i OT9 PZK dziękujemy i zapraszamy za rok. Więcej fotek już niebawem na stronie www.sp2zce.rumia.pl oraz na stronach naszego oddziału OT-9 PZK. Zarząd główny reprezentował Darek SP2HQY, wiceprezes PZK, a także członek Pomorskiego Oddziału PZK.

Roman SQ2RH

Konkurs Dyplomowy „Poznański Czerwiec '56"

Uroczyste podsumowanie Konkursu Dyplomowego „Poznański Czerwiec '56" miało miejsce 9 września 2006 w Poznaniu, w Klubie „Korona" na terenie Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Uroczystość prowadzili prezes Klubu SP3PSM Wojtek Duda SP3CCT i Marian Tofil SP3AFO, kierownik stacji SP3PSM. Honorowym patronat nad konkursem sprawował prezydent Miasta Poznania Maciej Frankiewicz, który był obecny na spotkaniu, mając okazję do wręczenia pucharów i dyplomów okolicznościowych. Puchar Prezydenta Miasta Poznania w kategorii KF zdobył Antoni Kandulski SQ3XBC, natomiast Puchar Prezydenta Miasta Poznania w kategorii UKF zdobył Kazimierz Drajer SP3NK.

Przedstawicielem prezydium ZG PZK był Bogdan SP3IQ, który odznaczył Honorową Odznaką PZK Kazimierza Drajera SP3NK.

Więcej szczegółów na stronie internetowej klubu SP3PSM.

Bogdan SP3IQ

XVIII ZJAZD SPOTC

Jak co roku, w dniach 1-3 września odbył się XVIII Zjazd SPOTC.

Tym razem na miejsce zjazdu wybrano pięknie położoną miejscowość Piwniczna Zdrój na południu Polski, bezpośrednim organizatorem spotkania był członek naszego klubu SP3CSD z miasta Koło, który wraz ze swoją małżonką przygotowali profesjonalnie całe spotkanie. Uczestnicy zjazdu zostali zakwaterowani w Domu Wypoczynkowym „Grażyna" położonym nad Popradem w dwuosobowych pokojach z łazienkami.

zjedzeniu śniadania częścią organizacyjna zjazdu, którą rozpoczęto od odczytania listu skierowanego do uczestników zjazdu przez prezesa PZK (pełna treść listu na naszej stronie: www.spotc.bydgoszcz.pl), następnie omówiono podsumowanie rocznej działalności zarządu klubu, zastanawiano się nad miejscem odbycia kolejnego zjazdu w 2007 roku, regulaminem klubu, innymi sprawami. Przyjęto deklaracje kolejnych członków, którzy złożyli wymagane materiały. Wnioski te zostaną rozpatrzone przez zarząd w najbliższym czasie, o czym

Trochę historii... początki amatorskiej radiolokacji (ARDF) w Europie

Miesięcznik „Radjo-Amator" nr 1 z 25 września 1924 r. donosi (pisownia oryginalna):

Regaty radiofoniczne

Czasopismo szwajcarskie "Radio" zainicjowało wprowadzenie nowego rodzaju sportu, w którym miłośnicy radiofonii będą mieli możność wykazać się swoją umiejętnością i zręcznością.

Dnia 26 lipca r. b. koło g. 16 wypłynął na jednym z jezior szwajcarskich statek zaopatrzony w radiostację nadawczą, pracującą na fali 250 do 300 m. Od g. 20 począwszy zaczęto wypuszczać w pościgu za nim łodzie, których załoga składała się z jednego miłośnika Radjo oraz 2-ch wioślarzy. Na każdej łodzi znajdował się odbiornik jednolampowy, pracujący na antenie ramowej o powierzchni 1 m2 przy 10 zwojach.

Zadanie łodzi pościgowych polegało na tem, żeby kierując się sygnałami otrzymywanemi ze statku uciekającego, wyszukać go w nocy na jeziorze.

Info Krzysztof SP5HS

Spotkania odbywały się na miejscu, tu też mieliśmy również pełne wyżywienie.

Bliższe szczegóły zarówno położenia, jak i warunków pobytu dostępne na stronie www.grazyna.info/hotel.htm.

Ogółem w zjeździe wzięło udział 57 osób, w tym również żony naszych członków i sympatyków. Przyjechali też koledzy z zagranicy wraz ze swoimi XYL: Janek OK2BIQ, Jurgen DM2CNE, Andrzej N6QJU.

Program zjazdu rozpoczął się już w dniu przyjazdu w piątek wieczorem. Po kolacji na brzegu Popradu rozpalono ognisko, a uczestnicy piekli kiełbaski i szaszłyki. Wspólne śpiewy całego grona zgromadzonych osób stwarzało przyjacielską atmosferę pomimo padającego deszczu.

Ponieważ kolejny dzień pobytu zapowiadał bogaty program, zakończyliśmy spotkanie około godziny 23. Zmęczenie daleką drogą też dało o sobie znać...

Sobotę rozpoczęliśmy po

zainteresowani zostaną poinformowaniu listownie. Również w najbliższym coniedzielnym spotkaniu informacja zostanie przekazana drogą radiową.

Całość naszego zjazdu była filmowana przez Henryka SP6ARR, który wraz z XYL był na naszym spotkaniu i zbierał kolejne materiały do swoich audycji nadawanych na stronie www.videoexpres.pl.

Po obiedzie propozycje organizatora obejmowały możliwość udziału w trzech proponowanych wycieczkach: spływ łodziami Popradem, wyprawa na najwyższe wzniesienie w okolicy, Wierchomlę – wyciągiem-krzesełkowym oraz wyjazd do Słowacji do miejscowości Stara Lubowna na zwiedzanie pięknie położonego zamku wybudowanego w 1303 roku. Zamek ten w swej historii ściśle związany jest z Polską, wiele też polskich akcentów w salach przedstawiających zgromadzone eksponaty. Wspinaczka na ten wysoko usytuowany zamek była sprawdzianem naszych fizycznych

możliwości. Niestety parking położony jest u podnóża góry... a dalej – na własnych nogach.

Uczestnicy zjazdu wybrali oczywiście tylko jedną z tych propozycji ze względu na czas. Najważniejsza była jednak wyjątkowo piękna pogoda, która szczególnie w górach była potrzebna (piękne widoki).

Czas nas gonił, bo już na godzinę 19.00 mieliśmy rozpoczęcie uroczystej koleżeńskiej kolacji przy góralskiej kapeli, która „pomagała" nam w konsumpcji przygotowanych potraw – było tego naprawdę dużo i smacznych.

Po repertuarze góralskim kapela przeszła na „taneczne kawałki". I tak trwała przednia zabawa w doskonałej atmosferze cechującej już od wielu lat nasze spotkania. Wydaje się, że jest to typowy przykład spotkania dobrych starych przyjaciół, którzy nie tylko umieją, ale też lubią tę specyficzną atmosferę. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych, a zakończyła się około 1 w nocy.

Z miejsca naszego zjazdu pracowało kilka stacji kolegów, którzy zjawili się tam ze swoimi urządzeniami: SP2IU. SP5XVO, SP6RZ, SP7AAK, DM2CNE, był więc okazały „las anten". Pracowała również stacja naszego klubu SP0OTC, która była aktywna w sobotnich zawodach zielonogórskich i też w niedzielnym kółeczku na 3,695, przekazując pierwsze wrażenia ze zjazdu.

Niestety, wszystko co miłe i przyjemne, szybko się kończy. Od godzin porannych do południowych trwał okres pożegnań i żal z konieczności odjazdu. Ci, którzy mogli pozostać do poniedziałku, żegnali tych odjeżdżających, a zebrała się całkiem pokaźna grupka 10 osób.

Wszystkich jednak pocieszała myśl, że już za rok może uda nam się ponownie spotkać. Nie wiadomo jeszcze gdzie, ale na pewno znowu się zobaczymy.

Do następnego spotkania w 2007 roku

SP2IW, prezes SPOTC